



## MIESZKANIEC POWIATU OLKUSKIEGO PADŁ OFIARĄ OSZUSTWA Z WYKORZYSTANIEM BLIK-A I STRACIŁ 64 000 ZŁ

Data publikacji 16.01.2023

**Wystarczy chwila nieuwagi, by stać się ofiarą przestępstwa. O tym w piątek 13 stycznia br. przekonał się mieszkaniec powiatu olkuskiego, który dał się nabrać przestępcom działającym metodą „na Blik-a”. Mężczyzna stracił 64000 złotych, bo uwierzył fałszywemu pracownikowi banku w historię o zagrożonych środkach finansowych na jego koncie. Apelujemy o ostrożność i po raz kolejny przypominamy o tej metodzie działania oszustów.**

Wśród oszustów popularna stała się metoda z wykorzystywaniem kodu BLIK, w której przestępca podaje się za znajomego w potrzebie i prosi o szybki przelew bądź podszywa się pod pracownika banku i przekonuje swoje ofiary o tym, że środki na ich koncie są zagrożone, a w celu ich ochrony należy je wypłacić i ulokować na innym „bezpiecznym koncie”. W taki właśnie sposób ofiarą przestępstwa padł 38-letni mieszkaniec powiatu olkuskiego.

Na telefon 38-latek zadzwonił mężczyzna, który podawał się za pracownika banku. Fałszywy pracownik zaczął wmawiać swojemu rozmówcy, że doszło do "próby włamania na jego konto bankowe". Dalej poinformował, że ktoś próbował podszyć się pod jego dane i złożył wniosek o pożyczkę. Chcąc ratować zgromadzone oszczędności, ofiara wykonała instrukcje przekazane przez oszusta. 38-latek, pojechał do banku, gdzie wypłacił przyznaną mu pożyczkę, którą następnie wpłacał w kilku wpłatomatach w Olkuszu, na kody BLIK podane przez przestępcę. Mężczyzna wierzył, że w ten sposób ochroni swoje pieniądze. Tym bardziej że w trakcie rozmowy telefonicznej z rzekomym pracownikiem banku włączył się do niej również inny mężczyzna, który przedstawił się jako policjant z „Komendy Stołecznej z Warszawy”. Kolejny oszust podał swój stopień imię i nazwisko i przekazał, że jego dane można sprawdzić na stronie internetowej jednostki. 38-latek sprawdził tą informację i faktycznie na stronie umieszczone były dane takiego policjanta. Następnie oszust powiadomił mężczyznę o podobnych przypadkach przestępstw prowadzonych w stołecznej komendzie. Prosił o milczenie w tej sprawie i jednocześnie poinformował, że za ujawnianie szczegółów śledztwa grożą poważne konsekwencje, w tym więzienie.

Kiedy 38-latek wpłacił wszystkie pieniądze, zadzwonił na numer telefonu znajdujący się na stronie internetowej komendy stołecznej, by porozmawiać z policjantem o zabezpieczonych pieniądzach. W rozmowie już z prawdziwym funkcjonariuszem zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa. Komenda w Olkuszu prowadzi w powyższej sprawie dochodzenie.

Tymczasem apelujemy o ostrożność i przypominamy, że pracownik banku nigdy nie poprosi o wpłacenie pieniędzy na inne konto bankowe. W przypadku podejrzanych telefonów rozłącz się i zweryfikuj informację - zadzwoń do banku lub udaj się do najbliższej placówki!